ROK II. NR. 5.

CZERWONY KRZYŻ

Organ Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża

Ogłoszenia.

Lista strat.

(Ciąg dalszy)

Drozek Józef st. żoł. 33 p. p. 8 komp. zm. 8-10. 19.
Dudło Józef san. poc. sanitarny № 4 zm. 20-12. 19.
Dziechciński Wacław szer. szpit. koni № 3 zm. 8-1. 20.
Erber Stanisław szer. 33 p. p. 7 komp. zm. 2-9. 19.
Fabjański Antoni popis. P. K. U. 1 p. L. zm. 10-1. 20.
Falencki Aleksander szwadr. 1 dyw. Hallera zm. 23-12. 19.
Fenko Piotr szer. 113 p. a. c. 4 bat. 2 dyw. front. zm. 5-1. 20.
Figiel Władysław szer. szp. koni № 3 zapas koni zm. 3-1. 20.
Filipowski Stefan szer. 4 p. 13 k. saper. zm. 8-1. 20.
Filljan Denis-Rasul sierż. 3 p. c. a. Warsz. zm. 1-1. 20.
Fiłecki Leon st. żoł. 12 p. a. c. 2 gr. 4 bat. zm. 7-1. 20.
Folak Juljan szer. 13 p. p. 2 k. zm. 5-X. 19.
Futa Leon szer. poc. infekc. № 11. zm. 15-1. 20.
Gabkowski Michał szer. 1 p. telegr. 3 komp. zm. 31-12. 19.
Galach Roch szer. 8 p. p. komp. tech. zm. 17-12. 19.
Gasiński Józef szer. 31 p. p. 6 komp. zm. 12-1. 20.
Gierka Zygmunt szer. 34 p. p. 1 komp. zm. 26-12. 19.
Gleba Józef szer. 33 p. p. 4 komp. zm. 15-25. 19.
Głowiak Franciszek kapr. 4 p. 13 komp. saperów zm. 6-1. 20.
Gorecki Józef szer. szw. 1 baon etap. Kieleck. zm. 24-12. 19.
Goszfyła Piotr szer. 37 p. p. zm. 1-1.
Grabarczyk Jan szer. gr. szkoł. piech. Rembertów zm. 6-1. 20.
Grabowski Władysław szer. 1 dyw. konnej kom. łącz. zm. 25-12. 19.
Graf Edward szer. 13 p. p. 2 komp. zm. 20-X. 19.
Grela Józef szer. 39 p. p. obóz ćwiczebny zm. 31-XII. 19.
Grenda Józef szer. 13 p. p. k. k. m. 1 b.
Grodostajski Jan szer. grodz. p. piech. zm. 29-12. 19.
Gugała Jan szer. szpit. koni № 2 1-1.
Gulej Jan szer. 1 szwadr. dyonu str. gran. zm. 7-1. 20.
Guzik Józef szer. oddział wart. „Nizniowi" zm. 20-12. 19.
Hibner Erwin szer. 29 p. p. 1 komp. zm. 8-1. 20.
Ignaciuk Franciszek szer. 7 p. p. 6 k. zm. 30-12. 19.
Ignał Ludwik szer. 33 p. p. 12 komp. zm. 18-10 19.
Jabłczyński Henryk szer. 30 p. p. 8 bat. zm. 14-1. 20.
Jachec Stanisław por. 13 p. p. 12 komp. zm. 30-11 19.
Jagoda Hilmajer szer. 33 p. p. 4 komp. zm. 25-10 19.
Jakubczak Stanisław szer. 53 p. p. strz. kres. zm. 6-1 20.
Jakulik Józef szer. 13 p. p. 5 komp. zm. 17-10 19.
Jasiński Franciszek szer. baon etap. Lwów. zm. 3-1. 20.
Jaskowski Jakób szer. kolumna przewoz. № 2 zm. 3-1. 20.
Jędrzejewski Władysław szer. 31 p. p. k. techn. 3 b. zm. 13-1. 20.
Jordan Jerzy ppor. 7 p. p. 3 komp. zm. 21-12. 19.
Juraszczyk Antoni szer. 52 p. p. strz. lwow. zm. 4-1 20.
Jureczko Antoni szer. areszt. zał. Lwów zm. 22-21. 19.
Jurek Czesław szer. 143 p. p. strz. kres. 4 komp. zm. 8-1 20.
Kaczor Piotr szer. 42 p. p. 1 komp. zm. 1-1 20.
Kaczyński Antoni szer. 32 p. p. 6 komp. zm. 8-1. 20 r.
Kaftan Stefan szer. 31 p. p. zm. 15-12.
Kalita Józef szer. komp. zamk. 28-12.
Kamiński Wacław st. żoł. 2 p. art. 2 dyon zm. 27-12. 19.
Kapica Wojciech szer. batalj. warsz. zm. 5-1. 20.
Kawicki Antoni szer. 33 p. p. 12 komp. zm. 18-10. 19.
Kawiecki Stanisław szer. 1 baon wart. 1 komp. zap. zm. 3-1. 20.
Kazimierczak Teodor szer. bat. lotn. 2 komp. zm. 8-1. 20.

Kielmański Józef szer. 33 p. p. komp. techn. zm. 15-25-10. 19.
Kincher Bolesław st. żoł. 2 bat. kolej. zm. 28-12. 1919.
Klama Walerjan szer. szwadr. przyb. Nacz. Wodza zm. 14-1. 20.
Klisiński Stanisław szer. komp. szt. Nacz. Dow. zm. 29-12. 19.
Kłosiewicz Michał popis. P. K. U. Warszawa zm. 13-1. 20.
Kobylarz Michał szer. 13 p. p. 5 komp. zm. 21-11. 19 r.
Kołczun Władysław szer. oddz. żand. śledcz. warsz. zm. 31-12. 19.
Kołodziejczyk Władysław szer. szpit. koni № 3 zm. 7-1. 20.
Kondracki Jerzy kpr. 1 dyw. sztab. k. zm. 29-12. 19 r.
Kondratowicz Kazimierz szer. szk. podof. art. № 4 1 bat. szk. zm. 1-1. 20.
Konopko Władysław szer. 33 p. p. 8 k. zm. 14-9.
Konwicki Bronisław szer. art. konna bat. zap. Góra Kalwarja zm. 31-12 19.
Kopec Jan szer. 9 komp. uzdrow. zm. 28-12.
Kowalczyk Walenty szer. 2 komp. zamkowa zm. 2-1. 20 r.
Kowalczyk Michał szer. 1 p. uł. oddz. gosp. zm. 5-1. 20.
Kowalewski Antoni szer. szpit. epid. Grochow. zm. 5-1. 20 r.
Kowalski Józef szer. 5 p. p. komp. sztab. zm. 17-12. 19.
Kowalski Stefan szer. B. Z. W. W. etap. IV 2 komp. zm. 12-1. 20.
Kozieradzki Władysław szer. centr. szkoł. telegr. telef. M. S. W. zm. 27-12.
Kozioł Leon sierż straż. polow. przy VII dyw. zm. 2-1. 20.
Kozłowski Aleksander szer. 33 p. p. 3 k. zm. 5-8. 19.
Kozłowski Józef szer. okr. urz. gosp. zm. 27-12. 19.
Krajewski Jan szer. 13 p. p. 10 komp. zm. 4-12. 19.
Kraszewski Teofil szer. 13 p. p. 2 komp. zm. 18-10. 19.
Krupa Marcin 49 p. strz. 7 komp. 2 bat. zm. 7-1. 20.
Krupop Stanisław st. żoł. jazda tararśka szw. zapas. zm. 3-1. 20.
Krusiecki Stanisław szer. 4 p. p. 2 k. Jabłonna zm. 1-1. 20.
Kruza Leonard szer. 113 p. art. 2 bat. zm. 30-12. 19.
Krych Juljan st. żoł. 33 p. p. 6 komp. zm. 6-10. 19.
Kryński Franciszek kanon. D-wo poligonu art. pol. Rembertów zm. 31-12.
Krysiński Stanisław szer. komp. sztab. nacz. dow. zm. 29-12. 19.
Książak Piotr szer. 33 p. p. komp. techn. zm. 15-25.-10. 19.
Kucharski T. szer. komp. zamkowa Warsz. zm. 30-12. 19.
Kujawa Stanisław plut. 33 p. p. 5 komp. zm. 24-9. 19.
Kułakowski Józef szer. 8 p. L. 9 komp. zm. 11-1 20.
Kupszta Józef szer. 13 p. p. 3 komp. zm. 14-9. 19.
Kuratkowski Mjchał szer. 13 p. p. 3 k. zm. 14-9. 19.
Kursisz Piotr szer. st. zbor. of. i żoł. Kraków zm. 30-12 19.
Kwiatkowski Michał szer, 13 p. p. k. k. m. 1 b.
Lejbgot Hil szer. 33 p. p. 4 komp. zm. 15-25-10 19.
Lenczewski Jan szer. 45 p. p. b. zap. 2 komp. zm. 7-1 20.
Leśniewicz Hieronim szer. komp. eskort. O. S. W. zm. 14-1 20.
Leśniewski Antoni szer. 25 p. p. 1 bat. i komp. zm. 28-12. 19.
Leus Aleksander szer. areszt. st. zborna zm. 4-1. 20.
Lewandowski Jan szer. 144 p. strz. kres. 2 komp. zm. 1-1. 20.
Licun Józef szer. kolumna przew. № 4. zm. 15-1. 20.
Lubas Władysław kapr. Dow. dwor. kolej. Kraków zm. 28-12. 19.
Lubiński Bolesław sierż. 1 p. L. kom. 5 rek. Jabłonna zm. 21-12. 19.
Łacny Józef szer. 13 p. p. 1 komp. zm. 24-10. 19.
Łagida Franciszek szer. 20 p. p. 1 k. zm. 29-12. 19.
Łoch Wojciech szer. 6 p. p. 3 k. k. m. Jabłonna zm. 31-12. 19.
Łoza Paweł st. żoł. Marynarka woj. k. zap. Modlin zm. 25-11.
Łukasik Antoni szer. żand. wojsk Ludna № 11. zm. 3-1. 20.
Mac Ludwik szer. Lo. p. a. p. 5 bat. zm. 12-1. 20.

Redaktor Dr. Józef Zawadzki. Drukarnia „Żołnierza Polskiego“, Długa 50.

ROK II. 1 MARCA 1920 NR. 5

CZERWONY KRZYŻ

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA

Wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Przedpłata z przesyłką:
rocznie 30 mk. (60 kor.)
półrocznie 15 mk. (30 kor.)
numer pojedyn. 2 mk. (4 k.)

Wszystkie artykuły są płatne.
Rękopisy nie zwracają się.

Adres Redakcji i Administracji:

Biuro Zarządu Głównego

w Warszawie, Mazowiecka 9.
(od 10 rano do 3 popoł.).

Walka z durem plamistym.

Dur plamisty w Polsce należał do chorób, które występowały niezmiernie rzadko. Wybuchały niekiedy epidemje w więzieniach, na etapach, w poszczególnych miejscowościach, nigdy jednak nie nabierały cech nagminnych. W ciągu 30-letniej praktyki w Warszawie pamiętam tylko jedną epidemję większą w 1890 roku, trwała ona krótko i objęła tylko Powiśle i dzielnicę Północno-Zachodnią Warszawy i bez wydatnych środków zapobiegawczych ustała,

Szpital Św. Stanisława i oddział dla zakaźnych na 100 łóżek w szpitalu Starozakonnych nie tylko wystarczały dla chorób zakaźnych wogóle, ale rzadko były w pełni zajęte przez chorych.

Panował za to w Polsce nagminnie dur brzuszny, szczególnie w miastach małych b. Kongresówki, z powodu braku wody dobrej do picia i kanalizacji. W Warszawie zaś, gdzie jest dobra woda do picia i kanalizacja od lat 25, wygasł prawie zupełnie i zdarzały się tylko sporadyczne wypadki, przeważnie na krańcach miasta i przywiezione z prowincji.

W pierwszym roku wojny tyfus plamisty występował tu i owdzie, nie przybierając poważniejszych rozmiarów, aż do czasu wkroczenia niemców. Wraz z okupacją niemiecką przyszła zupełna ruina przemysłu, handlu, ograniczenia w spożyciu, drożyzna środków żywnościowych, brak mydła i opału, równocześnie represje polityczne.

To też gospodarka niemców i austrjaków doprowadziła kraj do nędzy, czego wyrazem był dur plamisty, który wybuchł w całej Kongresówce. Wcześniej okupowana Łódź przebyła już epidemję w r. 1915—1917, później zajęta Warszawa mimo to, że miała i personel lekarski i urządzenia szpitalne, największą epidemję przebyła w 1917 i 1918 r., dla chorych wypadło opróżniać szpitale, tworzyć nowe, To samo dotyczy Lublina i miast w okupacji Austryjackiej, aczkolwiek położenie ich aprowizacyjne było o wiele lepsze. Śmiertelność nie przekraczała 10 proc., ale liczba zachorowań wciąż wzrastała i Warszawa dopiero ku końcowi r. 1918 mogła uporać się z epidemją, Lublin w połowie 1918 r., inne zaś miasta jeszcze dziś nie są wolne od tyfusu plamistego.

W miasteczkach i wsiach sytuacja pogorszyła się znacznie w czasie wojny skutkiem braku lekarzy. Wszystkich lekarzy, t. zw. zapasowych powołano do wojska. Ulegli temu powołaniu nie tylko lekarze młodzi, ale wszyscy do lat 55, pozostali więc ci tylko, którzy nie należeli do powołań wojskowych lub przekroczyli granicę wieku.

Tem większy był brak, że i przed wojną nie było organizacji planowej po-

mocy lekarskiej na prowincji i że nieznaczna liczba lekarzy powiatowych i miejskich została zdezorganizowana przez pobór do wojska.

Najgłówniejszą jednak przyczyną był głód, oraz brak środków do utrzymania czystości. Latem, kiedy ludność mogła korzystać z rzek i stawów do kąpieli, epidemja gasła, wzmagała się jesienią i trwała przez całą zimę, gdyż ludność pozbawiona była kąpieli, a, co za tem idzie, wesz mogła rozwijać się swobodnie. Brak materjałów na bieliznę, i ubrania sprawił, iż ludność zmuszona była bez odnowienia chodzić w odzieży z przed wojny i nie mogła utrzymać jej w należytej czystości.

Częste przemarsze wojsk, bitwy, rozlokowanie żołnierzy zakażonych już często wśród ludności, przyczyniało się również do olbrzymiego wzrostu skupienia, a co za tem idzie do wybuchu endemii i epidemji. Działa też w tym kierunku w dalszym ciągu niemożność budowania zrujnowanych domostw, częste emigracje ludności, co wytworzyło w miastach skupienie ludności ponad miarę i wytworzyło w miastach zaludnienie ponad miarę i wytworzyło taki głód mieszkaniowy, że w jednej izbie mieści się nieraz po kilkanaście osób, nie mówiąc już o tem, że ludność wsi i miasteczek w pobliżu frontu mieszkała całymi miesiącami w ziemiankach i okopach.

Jeszcze jeden czynnik ważny wpłynął na rozwój epidemji w Polsce, t. j. wielka liczba żydów.

Żydzi w Polsce i przed wojną byli częścią ludności najbrudniejszą i najmniej schludną, w czasie wojny, kiedy ustał handel i przemysł i ludność ta pozbawiona została zarobku—popadła w ostateczną nędzę, co tembardziej wzmogło jej niechlujność. Zwyczaj noszenia peruk przez zamężne żydówki i bród przez żydów przy ogólnem nieochędóstwie ciała, sprzyjał plenieniu się wszy. Ludność ta skupiona po miastach, miasteczkach w małych mieszkaniach zarażała się masowo.

Nic też dziwnego, że w r. 1916 widzimy nawet w Warszawie—4595, a w r. 1917—15867 zachorowań na tyfus plamisty, a połowę tej cyfry stanowili żydzi, którzy w Warszawie stanowią 33 proc. ludności,

Liczba zgonów z tyfusu plamistego wynosiła w r. 1916—4.1 na 10.000 mieszkańców, w 1917 r. — 17.2, podczas gdy w r. 1913 zaledwo 0,2, a w r. 1914 nawet 0,1.

Nadmienić należy, że w r. 1917 na 10.000 ludności było zgonów z chorób zakaźnych 59 i że zgony z chorób zakaźnych stanowiły 14.5 proc. ogólnej liczby zgonów w Warszawie.

Poza Warszawą np. w 3 tygodniu Sierpnia r.z. liczba chorych w Kongresówce wynosiła 468, w Galicji 1679; Wielkopolska była wolna od duru plamistego.

Za to na Wołyniu i Podolu ze względu na wciąż przybywających chorych z za kordonu rosyjskiego stale się wzmagała i epidemja w chwili obecnej dosięgła tam zozmiarów zastraszających tak, że obecnie oceniają liczbę chorych na tyfus plamisty na ziemiach wschodnich na sto tysięcy. Statystyki ścisłej nie posiadamy, gdyż ludność nie melduje wszystkich przypadków, zdarzających się po wsiach, rozrzuconych na olbrzymich przestrzeniach, możemy się więc opierać jedynie na spostrzeżeniach ze szpitali cywilnych i wojskowych—I jedne i drugie są dziś zapełnione całkowicie chorymi na tyfus plamisty, liczba rannych bowiem jest stosunkowo bardzo mała,

Wszystkie szpitale Czerw. Krzyża, acz przeznaczone dla rannych, muszą dziś przyjmować chorych zakaźnych i są całkowicie zapełnione przez nich.

Wybuch epidemji był zupełnie oczekiwany. Jeszcze we wrześniu uprzedzała o tem Europę specjalna Misja Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, która objechała tylko część frontu, Już wtedy Misja ta zwracała uwagę, że przyczynami są: gęstość zaludnienia w miastach, skutkiem zniszczenia przez wojnę siedzib wiejskich i niemożność odbudowanie ich w czasie trwania działań wojennych, niedostateczne odżywianie ludności i nędza, rozpowszechnienie wszy wśród ludności, szczególnie żydowskiej, napływ wynędzniałych, zawszonych i niosących z sobą zaród choroby uchodźców z Rosji Sowieckiej, oraz wielkiej liczby jeńców rosyjskich, z których większość jest zarażona tyfusem.

Nie będę powtarzać cennych uwag Misji Ligi. Przewidziała ona, że o ile

w krótkim czasie nie otrzyma Polska pomocy, nie upora się z tyfusem, który wciska się wszelkiemi porami z Rosji Sowieckiej i Ukrainy i zalewa całe ziemie Wschodnie. Kto czytał świetny opis stosunków, panujących na Ukrainie delegata Kom. Międzynarodowego maj. Lederreya, drukowany w 1 zeszycie *Revue Internationale de la Croix Rouge* z b. r.*) ten nabierze dokładnego pojęcia czem jest Ukraina w chwili bieżącej. P. Lederrey zbadał tylko czworobok między Mohilowem, Żmierzynką. Płoskirowem i Kamieńcem i stwierdził tam takie warunki sanitarne i ogólne, że słów nie znajduje na ich opis. Stwierdza, iż Ukraina potrzebuje dziś 100—300 lekarzy, 10 szpitali po 200 łóżek, olbrzymiej ilości środków lekarskich, instrumentów, oraz pościeli, bielizny, środków czystości i dezynfekcyjnych.

A pamiętajmy, że maj. Lederrey zwiedzał Ukrainę przed 4 miesięcami. Od tego czasu nastąpiły bitwy Denikina z bandami ukraińskiemi i bolszewikami, którzy po rozbiciu armji Denikina zajęli Ukrainę. Tylko cześć zachodnia Podola przeszła w ręce Polski.

Front obecny Polski rozciąga się z południa na północ na tysiąc kilometrów i ma szeroki pas przyfrontowy. Jest od lat pięciu terenem działań wojennych i wskutek tego doprowadzony jest do ostatecznego stopnia zniszczenia, a ludność w ogromnie zmniejszonej liczbie tam pozostająca, znajduje się w największym stopniu wycieńczenia fizycznego. Zbyteczną, gdyż zbyt dobrze znaną jest rzeczą wymieniać te wszystkie okropności i nieszczęścia, które są związane z wojną dla mieszkańców miejsc blizkich linji frontu, lecz należy zwrócić uwagę, że w czasie powstania frontu bolszewickiego, wśród wojsk armji Sowietów i żołnierzy Petlury wskutek zlego odżywiania, braku dozoru sanitarnego wystąpił tyfus plamisty, który następnie wobec niestosowania jakichkolwiek środków ostrożności, zaczął się rozszerzać śród ludności cywilnej w sposób coraz gwałtowniejszy. Wojska polskie, posuwające się na wschód uwolniły od panowania bolszewickiego obszary wyniszczone szalejącą epidemią tyfusu, a chorzy, jak i nieliczni zdrowi oczekiwali od Polski pomocy i ratunku. P. T. C. K. na zajętych przez wojska obszarach stara się odrazu przyjść z pomocą, lecz rozporządza tak małemi środkami, iż wobec ogromu epidemji, ogarniającej nie jakieś oddzielne miejscowości lecz panującej w dziesiątkach miasteczek, setkach wsi, wśród tysięcy ludzi, nie może podołać zadaniu. Delegaci i przedstawiciele P. T. C. K. w miarę posuwania się wojsk wzdłuż całego frontu w szeregu sprawozdań i raportów donosili o stanie sanitarnym w miejscowościach uwolnionych od władzy bolszewickiej, względnie ukraińskiej i wszędzie na całej długości linji przyfrontowych stwierdzono szalejącą epidemię tyfusu. Trudno było by nawet, jak wspomniałem, podawać jakieś dane cyfrowe, gdyż w miejscowościach świeżo zajętych władze samorządowe lub inne, jeśli jakiekolwiek istniały, nie prowadziły żadnej kontroli, ani rozszerzeniu się epidemji nie przeciwdziałały, nawet inicjatywa prywatna była uniemożliwioną, gdyż był brak kompletny środków dezynfekcyjnych i leków. Zresztą, jak mogła być mowa o jakeś kontroli, gdy nawet po miasteczkach większych niema prawie domu wolnego od tyfusu, a rzadkością jest wieś, gdzie jest chata nie zarażona? Tam, gdzie pewna kontrola mogła być przeprowadzoną, mianowicie w Galicji Wschodniej, skonstantowano, że epidemja rozwija się gwałtownie, gdyż ilość zasłabnięć z 1.200—1.500 wzrosła w ciągu paru tygodni do 3.000 tygodniowo. Tutaj najgorzej przedstawia się przestrzeń między Tarnopolem i Wołoczyskami, które były ogniskiem zarazy, roznoszonej przez uchodźców z Rosji i Ukrainy. Uchodźcy ci wyczerpani przez brak odpowiedniego odżywiania, ograbieni z bielizny, nie widząc od tygodni kawałka mydła, byli bardzo podatnym gruntem dla rozwoju chorób zakaźnych, to też większość z nich była zarażona tyfusem wysypkowym i powrotnym, czy to od wojsk bolszewickich, czy Petlury i zarazę roznosili dalej. Po wsiach okolicznych rzadkością jest chata ze zdrowemi mieszkańcami, są wsie gdzie pozostało parę zdrowych jednostek, opiekujących się chorą resztą. Opieka ta sprowadza się do gotowania lichej strawy i grzebania umarłych,

*) patrz str. 83 Czerwonego Krzyża.

Gdy posuniemy się dalej na wschód i północ, zobaczymy obraz taki sam, czy to w miasteczkach jak Płoskirów, Stary-Konstantynów, Antoniny, Krasiłów, czy po wioskach, wszędzie chorych, setki—pomocy żadnej. W Staro-Konstantynowie umierało dziennie 30 osób, z powodu zaś ogromnej drożyzny desek, zmarłych chowano tam bez trumien, we wspólnych grobach, oczekując, by dla oszczędności większą ilość trupów zebrać, — są wsie takie, gdzie wszyscy starsi mieszkańcy powymierali i pozostałe dzieci tułają się po okolicach, żebrząc o chleb; niekiedy nawet zmarłych nie było komu pochować. Gdy wojska polskie zajęły Antoniny, zastały tam 60 żołnierzy Petlury, chorych, na podłodze, gdyż pościel bolszewicy zabrali i pozostawionych samym sobie, gdyż nawet pomocy lekarskiej okazać nie było można wobec braku lekarstw w aptece. Jak dochodzą wiadomości w Żmerynce (za frontem ze strony bolszewickiej) 30.000 żołnierzy Petlury przechorowało w podobnych warunkach na tyfus; czy wielu z nich wyżyło—niewiadomo.

Lecz był to jeden z punktów, skąd zaraza rozchodziła się po całej okolicy.

Gdy znów posuniemy się dalej na północ wzdłuż linji frontu, wszędzie obraz podobny, czy to na linji rz. Ptyczy i Berezyny, czy w miasteczkach Bobrujsku i Borysowie, wszędzie stwierdzono wszechwładnie panujący dur. Głównem ogniskiem zarazy jest obóz dla jeńców w Bobrujsku, gdzie wskutek braku opieki sanitarnej zaraza rozeszła się na okolicę. I tak do samych granic z Litwą i Łotwą i na zachód od nich w Augustowskim ciągnie się ta straszna linja, dziesiątkująca ludzi gorzej od kul i granatów. Ze wszystkich stron dochodzą błagania o pomoc, pomoc ta jest konieczna w tempie najszybszym, jeśli się nie chce, by zaraza ogarniała coraz szersze przestrzenie. Lecz pomoc ta musi być nader wszechstronną i wymaga kolosalnego wysiłku energji, by utworzyć tamę dla niedopuszczenia rozszerzenia się epidemji, a jednocześnie podjąć walkę dla wyniszczenia ich zarodków. P. T. C. K. w miarę swych sił i środków prowadzi walkę z chorobami zakaźnemi, są to jednak rzeczy znikome w porównaniu z rzeczywistą potrzebą, lecz brak środków nie pozwala na odpowiednie rozszerzenie się tej akcji. Do obecnego czasu P. T. C. K. utrzymuje na terenie objętym epidemją 14 szpitali, ogółem na 2.095 łóżek, 30 kolumn epidemicznych, 12 punktów żywnościowych, jeden zakład dezynfekcyjno-kąpielowy, 1 pociąg dezynfekcyjno-kąpielowy. Zastraszający wzrost epidemji zmusił do skoordynowania akcji ratowniczej i w tym celu został powołany do życia początkowo Centralny Komitet dla spraw walki z Durem Plamistym, kierownictwo którego spoczywało w rękach przedstawicieli: Ministerstwa Zdrowia Publicznego, Państwowego Urzędu do spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników, Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, Naczelnego Dowództwa, Departamentu Sanitarnego i Pol. Twa Czerwonego Krzyża.

Obecnie rząd oddał dyktaturę w walce z chorobami zakaźnemi w ręce prof. Godlewskiego, jako komisarza Rządowego i poddał jego kompetencji wszystkie władze cywilne i wojskowe, odnośnie do walki z durem. Obecna więc akcja Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, mająca na celu zwalczanie chorób zakaźnych w ich zarodku na Kresach Wschodnich musi być skoordynowana z Komisarzem, który kieruje całokształtem pracy.

Jednak Czerwony Krzyż jest instytucją, która przez szeroki zakres swej humanitarnej działalności jest najbardziej odpowiednią do niesienia pomocy wszystkim tym, którym ta pomoc jest tak niezbędną. Na Kresach Wschodnich ludność głodna, odarta z bielizny, żyjąca w brudzie, nie mająca możności pozbycia się go, jak również robactwa, którym są pokryte ciała i przepełnione mieszkanie, dziesiątkowana epidemią, oczekuje pomocy, która musi jej być dana w sposób celowy i planowy, w każdej dziedzinie niedomagań. Tu nie tylko należy leczyć lecz karmić, ubierać, dezynfekować i myć. Zrozumiałą jest rzeczą, że wymaga to środków olbrzymich, których dostarczyć P. T. C. K. nie jest w stanie, a które znaleźć się muszą, jeśli się nie chce tysięcy ludzi skazywać na zagładę i zabezpieczyć innych od nieszczęść epidemji.

Mając całkowitą świadomość wielkich zadań, które czekają Czerwony Krzyż w walce z wrogiem, Zarząd oddawna już zwracał się do Ligi o pomoc.

Sprawozdanie Misji Ligi miało na uwadze tylko niewielki skrawek frontu, dziś, gdy front jest większy i pomoc musi być wydatniejszą.

Plan działania polegać winien:

a) na utworzeniu kordonu sanitarnego na całym froncie wschodnim, zamykającego wszelkie drogi uchodźcom. Wojskowość wydała już odnośne zarządzenia. Na drogach tych urządzić należy baraki, zaopatrzone w żywność, kąpiele, odwszalnie i dopiero po kilkodniowej obserwacji można już puścić uchodźców w głąb kraju. Drugi pas takich urządzeń winien być utworzony w odległości kilkudziesięciu kilometrów od frontu, aby stanowił drugą serję filtrów, przez którą przejść musi każdy podróżny, niezaopatrzony w zaświadczenie o zdrowiu i odwszeniu.

b) na stacjach węzłowych kolei utworzyć należy punkty obserwacyjne, które sprawdzałyby stan zdrowia podróżnych i zaopatrywały zdrowych w zaświadczenia, pozwalające na dalszą podróż.

c) w miejscowościach, dotkniętych epidemją utworzyć szpitale, lub rozszerzyć istniejące. Przy każdym szpitalu winien być tabor przewozowy oraz lotna kolumna dezynfekcyjna. Po przybyciu chorego należy natychmiast wysłać kolumnę dezynfekcyjno-kąpielową, zaopatrzoną w środki przewozowe do miejscowości skąd chory pochodzi, poddać dom, mieszkanie, sprzęty i odzież dezynfekcji, a chorych, znajdujących się jeszcze na miejscu — przewieźć do szpitala.

Takich kolumn winno być przy szpitalu 3—5, zależnie od natężenia epidemji w okolicy.

d) Jeńców wojennych oddzielić należy od ludności i poddawać ścisłej obserwacji lekarskiej na etapach, przed wysłaniem w głąb kraju.

Z dotychczasowych obliczeń trzebaby utworzyć około 100 szpitali po 300 łóżek, zaopatrzyć je w bieliznę, środki lecznicze i w kolumny dezynfekcyjne po 2—3 na 1 szpital, w samochody i wozy konne do transportowania chorych.

Niezależnie od tego należałoby stworzyć około 20 pociągów sanitarno-kąpielowych, dla wysuwania ich na najbardziej krańcowe stacje dla stałego odwszania żołnierzy. Pociągi winny zawierać: kąpiel, dezynfektor, pralnię i posiadać znaczny zapas bielizny na zmianę. Czerwony Krzyż utworzył już 2 takie pociągi i uruchomił pralnię mechaniczną.

Rozumiemy, że akcja tego rodzaju przerasta siły młodego naszego T-wa, ale też mamy niepłonną nadzieję, że otrzymamy pomoc i że przy pomocy zdławimy wroga, stokroć gorszego od wroga ludzkiego, działającego za pomocą bomb i kartaczy. Wróg ten bowiem niszczy ludność zgoła niewinną i wytrąca z życia najniewinniejsze jednostki.

Dr. J. Zawadzki.

Z Ligi Tow. Czerwonego Krzyża.

Sekcja techniki Sanitarnej.

Sekcja techniki sanitarnej, powstała jako gałęź Głównego Wydziału lekarskiego Ligi Czerwonych Krzyży. Z biegiem czasu będzie się starała, jako jedna z Sekcji Wydziału, poświęconego sprawom zdrowia publicznego o wywieranie wpływu za pośrednictwem narodowych instytucji Czerwonych Krzyży dla wprowadzenie w życie zasad techniki sanitarnej w tych wypadkach, gdzie to okaże się możliwem i skutecznem. Sądzimy, że Czerwony Krzyż pragnie wzbudzić zainteresowanie w tych zadaniach, dotyczących zdrowia publicznego i donosimy, że pragniemy jaknajprędzej pomagać w tej akcji.

Praca Sekcji techniki sanitarnej będzie dążyła do zastosowanie następujących zasad hygieny ogólnej:

1. Wszelkie urządzenia wodociągowe winny być czyste i wolne od zarazków chorobo-twórczych. Stosuje się to do urządzeń wodociągowych w mia-

stach i wsiach oraz w mieszkaniach miejskich. Gdyby woda okazała się nieczystą, można ją oczyścić, stosując środki właściwe w każdym poszczególnym wypadku. Ma to na celu wytępienie tyfusu, cholery, dysenterji i innych chorób rozpowszechnianych przez wodę.

2. Wypróżnienia i odpadki ludzkie winny być usuwane w taki sposób, aby się nie mogły stać powodem choroby. W miastach wymagany jest system kanalizacji dla usuwania odpadków z domów mieszkalnych w miejsce właściwe przy wyłączeniu możliwości zatrucia wody w innych miejscowościach zamieszkałych. Na wsi wymagane jest urządzenie water klozetów lub też ustępów innego typu, zapobiegających rozmnożeniu zarazków. Wszędzie należy zapobiegać niebezpieczeństwu, powstającemu od nieudolnego sprzątania odpadków ludzkich, roznoszących zarazki chorób, nieraz za pomocą nóg lub rąk, nieraz za pomocą wiatru lub deszczu, nieraz przez muchy i inne owady. Należy sobie uprzytomnieć fakt, że dużo chorób powstaje z tego, że czasteczki odpadków ludzkich znalazły drogę, sposobem nieraz ukrytym, do ust i do organów trawienia danych osób. Dążyło by się w ten sposób do wytępienia różnych chorób zakaźnych i wewnętrznych.

3. W miejscowościach zamieszkałych należy zakładać porządne dreny, będące najlepszym czynnikiem w usuwaniu odpadków ludzkich. Dreny stanowią jeszcze w niektórych miejscowościach bardzo ważny czynnik dla zdrowia publicznego, służą mianowicie do usuwania komarów, roznoszących zarazki żółtej febry, malarji i tym podobnych chorób.

4. Szczury, mogące być roznosicielami dżumy, winny być bezwzględnie tępione.

5. Warunki mieszkaniowe winny być korzystne dla zdrowia danych osób. Powinna być obfitość czystego powietrza, dostateczny stopień ciepłoty i światła — to wszystko winno być dostarczone na warunkach dostępnych i zastosowanych do właściwych zajęć z uwzględnieniem warunków sanitarnych. Dąży się tym sposobem do zmniejszenia gruźlicy oraz chorób dziecięcych i do polepszenia stanu zdrowia ogółu.

6. Żywnoś winna być dostarczona w dostatecznej ilości, w gatunku zapewniającym właściwe odżywianie i zdrowotny rozwój ludzkości w celu uniknięcia skutków wyniszczenia i złego odżywiania.

W celu zgromadzenia danych podaje się kwestyonaryusz następujący:

a). Ogólne potrzeby Polski w stosunku do ogólnych zasad zdrowia publicznego, wyżej naszkicowanych.

b). W jakim kierunku mają być skierowane wysiłki techniki sanitarnej, aby mogły osiągnąć największe powodzenie i okazać największe dobrodziejstwa?

c). Jaki jest obecnie współudział Czerw. Krzyża w tej dziedzinie?

d). Jaki jest w tej kwestji udział Rządu oraz władz miejskich i komunalnych?

e). Czy są osoby prywatne, interesujące się tą dziedziną, które dałyby się nakłonić do współpracy z Czerwonym Krzyżem, w celu polepszenia zdrowia publicznego?

f). Zainteresowanie istniejące śród władz wychowawczych, szczególnie tych, których praca wchodzi w zakres techniki sanitarnej lub pozostaje w ścisłej z nią styczności.

g) Wskazanie kierunku w jakim Liga mogła by być najbardziej pomocną dla rozwoju i wykonania programu najodpowiedniejszego, według przedstawionego zarysu.

Po otrzymaniu szczegółowybh wiadomości Sekcya sanitarna dostarczy wszelkich niezbędnych materyałów.

Pierwsze zebranie rady Ligi.

Przygotowania do pierwszego zebrania Rady Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża, które odbędzie się w Genewie 2 marca, dobiegają końca. Jak pisaliśmy w ostatnim numerze trzydzieści Towarzystw Czerwonego Krzyża, które są członkami Ligi, proszono o wzięcie udziału w Konferencji. Od czasu wysłania pierwszego zaproszenia do Towarzystw Narodowych (członków Ligi) zostały adresowane dwa listy, wskazujące w ogólnych zarysach program Konferencji. Nie licząc nominacji pięciu Członków Zarządu, w myśl dyspozycji, za-

wartych w 5 artykule Statutu Ligi, zaproponowano, aby dwa główne wnioski były poddane roztrząsaniu Rady. Pierwszy traktuje o polepszenju zdrowia publicznego i zapobieganiu chorobom, stosownie do programu, zakreślonego przez Konferencję w Cannes, w kwietniu 1919 r. Pole zagadnień poszczególnych, które będą mogły być dyskutowane stosownie do propozycji każdego z Tow. Narodowych, lub głównego Urzędu Lekarskiego Ligi, jest następujące:

1. Urząd Informacji medycznych
2. „ Opieki nad dziećmi
3. „ Sanitariuszek
4. „ Chorób zaraźliwych
5. „ Laboratorjów
6. Biblioteki
7. Muzeum Hygieny
8. Urząd Hygieny Mieszkaniowej
9. „ Walki z Malarją
10. „ Statystyki Demograf.
11. „ Gruźlicy
12. „ Hygjeny Przemysłowej
13. „ Chorób wenerycnych.

Drugi wniosek główny Konferencji będzie rozpatrywanie programu działalności w czasie pokoju dla każdego Towarzystwa Narodowego Czerwonego Krzyża i rozstrząsanie najskuteczniejszych sposobów w celu zwiększenia liczby członków i środków każdego z Towarzystw Czerwonego Krzyża. W celu ułatwienia dyskusji nad tym wnioskiem, każde z Towarzystw Czerwonego Krzyża, obecnych na Konferencji, jest proszone o udzielenie możliwie najszczegółowszych informacji, zawierających liczbę członków i środki, organizację, warunki i potrzeby kraju, który dane Towarzystwo reprezentuje, oraz program działalności. Szczególną uwagę zwrócić należy na rozstrząsanie sposobów, służących do powiększenia środków, liczby członków, oraz pracy wykonanej przez Sekcje lub Komitety Miejscowe Towarzystw Narodowych Czerwonego Krzyża. Oprócz tych wniosków ogólnych, różne Towarzystwa, członkowie Ligi, są proszone o podawanie do dyskusji i roztrząsania wniosków specjalnych, oraz o dostarczenie modeli afiszów, broszur, film i innych środków propagandy, używanych podczas, lub po wojnie, przez Towarzystwa Narodowe.

Konferencja będzie trwała 8 dni.

* * *

—Towarzystwa Narodowe Czerwonego Krzyża w Czecho—Słowacyi i Urugwaju, zostały członkami Ligi Tow. Czerw. Krzyża, stosownie do 3 artykułu Statutów Ligi.

Projekt założenia środowisk zdrowia.

W Nowym-Jorku powstała rządowa Komisja Odbudowy, mająca na celu pieczę nad zdrowiem, przeważnie nad zdrowiem dzieci w wieku przedszkolnym. Prezesem został mianowany John G. Agar, sekretarzem jest Pani Henry Moskowitz. Prezesem specjalnego Komitetu Zdrowia jest dr. Dwight Chapin. Głównem zadaniem Komisji ma być założenie środowisk zdrowia utrzymywanych częściowo na koszt Rządu i dążących do zmniejszenia śmiertelności dzieci.

Istnienie podobnych środowisk zdrowia jest jednym z poczynań Komisji zmniejszenia śmiertelności dzieci w wieku przedszkolnym i wzmocnienia stanu zdrowia ogólnego. W danych ośrodkach mają być założone wydziały dla hygjeny dziecięcej. oraz poradnie i ambulatorja dla walki z gruźlicą, z chorobami wenerycznemi i z chorobami ogólnemi między innemi ma być również udzielana pomoc dentystyczna. Komisja uważa, że byłoby pożądane mieć wszystkie poradnie i ambulatorja w jednym budynku, coby zmniejszyło wydatki, a wzmogłoby natomiast skuteczność pracy, ponieważ ośrodek zdrowia winien łączyć w sobie wszystkie gałęzie pomocy lekarskiej. Rząd powinien pomagać w zakładaniu i należytem utrzymywaniu podobnych ośrodków.

Według ostatniego sprawozdania główny cel Komitetu polega nie tylko na leczeniu chorób, lecz również na zapobieganiu ich powstawaniu. Komitet miał już pięć odczytów, w których zabierało głos 28 organizacji społecznych, z których wyróżniały się: Rządowy Wydział Zdrowia w Nowym-Jorku, Rządowy Wydział Wychowania, Wydział Pracy w Stanach Zjednoczonych, i Federacja Pracy.

Doktór Royal Copeland, Komisarz Zdrowia w Nowym-Jorku pracuje już nad tem, aby otworzyć w każdym Okręgu miasta po jednem ośrodku zdrowia dokąd ludność będzie mogła zgłaszać po poradę i leczenie.

O istniejącym dotychczas w Nowym-Jorku systemie pomocy lekarskiej doktór Copeland wyraża się jak następuje:

„Główną usterką naszych urządzeń lekarskich jest to, że ambulatorja, działające pod opieką Biura zapobiegania chorobom są rozrzucone po całem mieście. Mamy prócz tego 69 stacji zdrowia dla niemowląt, niemających zgoła żadnej łączności z ambulatorjami. Stacje te mieszczą się w odrębnych budynkach. Pielęgniarki wychodzą stamtąd na miasto, udając się do domów prywatnych, oraz do szkół. Jednocześnie inne pielęgniarki wychodzą z Biura zapobiegania chorobom i udają się nieraz do tego samego miejsca, w którem zdążyła już być poprzednio tego samego dnia pielęgniarka, należąca do stacji dla niemowląt. To samo dzieje się z inspektorami, wysyłanemi z ramienia Biura Sanitarnego, Biura Żywnościowego i Biura Lekarstw. Podobny stan rzeczy wytwarza podwójną, nieraz nawet potrójną ilość pracy, z tego wynikają zamieszania, wpływające ujemnie na rezultat pracy z krzywdą tych właśnie osób, dla których się pracuje. Byłoby niezmiernie pożądanem połączyć te rozmaite gałęzie Wydziału Zdrowia w jednym budynku, obsługującym pewną określoną dzielnicę miasta"

Leczenie chorób wenerycznych, również by zyskało na podobnem urządzeniu, ponieważ osoby zainteresowane chętniej by się udawały po poradę do środowiska zdrowia, aniżeli do specjalnej lecznicy.

Nowy dyrektor Zdrowia w Amerykańskim Czerw. Krzyżu.

Doktór E. A. Peterson w Clevelandu (Ohio) został mianowany dyrektorem Wydziału Zdrowia, stworzonego obecnie przez Amerykański Czerwony Krzyż dla pracy w czasie pokoju. Dr. Peterson posiada doświadczenie kilkoletnej pracy w dziedzinie społecznej i wychowawczej. W latach 1918 i 1910 zajmował stanowisko majora w Misji Amerykańskiego Czerwonego Krzyża wysłanej do Włoch dla badania gruźlicy. Przez pewien przeciąg czasu stał na czele Wydziału hygjeny szkolnej. Poprzednio piastował w Clevelandzie w przeciągu ośmiu lat urząd Dyrektora Wydziału Zdrowia w szkołach.

Z prasy zagranicznej.

Stan sanitarny Ukrainy.

Z kilku korespondencji, które drukowaliśmy w piśmie naszem, czytelnicy mogli się przekonać jak strasznym jest stan sanitarny na Podolu i Ukrainie, obecnie możemy podzielić się z czytelnikami naszymi obrazem stanu tej nieszczęśliwej ziemi, zaczerpniętym z artykułu majora Lederrey'a, wysłanego przez Komitet międzynarodowy Czerwonego Krzyża ze specjalną misją na żądanie rządu ukraińskiego.

Major Lederrey podał swe sprawozdanie w ostatnim zeszycie (Nr. 1.) *Revue internationale*, skąd czerpiemy ważniejsze dane z jego pobytu na Ukrainie od 13. września do 13. listopada r. z. Wrażenia swoje i notatki czerpał od ówczesnych władz Petlury, które działały w obrębie prostokąta: Mohylów, Żmierzynka, Płoskirów, Kamieniec, z których jak wiemy dziś żadne miasto nie zostało już w rękach dawnego rządu ukraińskiego. Pomijamy refleksje co do politycznego stanu Ukrainy, znanego naszym czytelnikom, zaznaczymy tylko słuszne jego spostrzeżenie, że ludność włościańska nie uprawia zgoła polityki i wzdycha tylko do pokoju, przeszła już wszystkie formy rządu, narzeka na wszystkie, mimo że w istocie najmniej może cierpi w tej chwili, obrabia bowiem dla uniknięcia rekwizycji tylko tyle ziemi, ile sama spożyć może, a nieznaczny nadmiar wymienia tylko za towary. Wyższa burżuazja na Ukrainie

nie egzystuje, a drobna, kupcy, składa się z żydów; inteligencja bardzo nieliczna jest rosyjska lub niemiecka i pochodzi z dalekiej Rosji lub Austrji. Proletarjat jest w miastach czysto żydowski, żyje w skrajnej nędzy. Stanowi on 60 proc. żydów, zamieszkałych w miastach. Kraj jest przez wojnę zniszczony, bo był i jest ciągle terenem walk i stałych rekwizycji niemców, austryaków, Denikinowców, Petlurowców i bolszewików, którzy pozostawili w całem tego słowa znaczeniu niebo i ziemię — Lederrey w Mohylowie nie mógł znaleść za żadne pieniądze prześcieradła, a za napalenie w piecu płacił 50 rb. Z zestawień cen, które podaje, wyjmujemy ciekawsze, funt chleba 10 — 20 rb., soli 30 — 60 rb., cukru 20 — 50 rb., mięsa 20 — 35 rb., słoniny 80 — 110 rb., masła 110 — 150 rb., pud mąki 280 — 300 rb., ziemniaków 50 — 150 rb., jajo 3 rb., drzewa pud 30—50 rb. wełna 1 metr 400—2000 rb., buty 1500—3000 rb., numer dziennika 5 — 6 rb.

Komunikacja z braku paliwa dla lokomotyw utrudniona, pociąg po drodze ścina drzewo dla opalania maszyny. Zarobki nieuregulowane, oficer otrzymuje 60 — 70 rb. dziennie, robotnik 150 — 200 rb.. jenerał 120 rb. i musi za to utrzymać rodzinę. Szklanka herbaty kosztuje w restauracji 4 — 5 rb., a obiad skromny 70 — 80 rb.

Nikt z zarobków utrzymać się nie może, to też rozpanoszyła się kradzież, oszustwo i lichwiarstwo. Lederrey też uważa Ukrainę za kraj zdemoralizowany, pogrążony w nędzy, obfitujący w robactwo i epidemje, cały zmysł społeczny zamilkł śród ludności, każdy, a przedewszystkiem włościanin żyje tylko dla siebie, nie dbając o resztę.

W tych warunkach mówić o statystyce byłoby chyba rzeczą trudną, Lederrey zwiedził 5 szpitali w Mohylowie, 3 w Żmierzynce, 3 w Płoskirowie i 3 w Kamieńcu, ztąd też oraz z rozmów z lekarzami czerpie swe dane.

Szpitale cywilne należą do miast i do ziemstw, w Koziatynie jest 1 szpital Czerwonego Krzyża, w Winnicy 3 szpitale Czerwonego Krzyża, 1 wojskowy 1 ziemski, w Żmierzynce 1 szpital Czerwonego Krzyża, 2 wojskowe, 1 ziemski, w Mohylowie 3 szpitale Czerwonego Krzyża, wojskowy, ziemski, w Płoskirowie 3 Czerwonego Krzyża, 2 wojskowe i ziemski, w Starokonstantynowie 4 szpitale Czerwonego Krzyża, wojskowy, ziemski i miejski, razem 10 szpitali Czerwonego Krzyża, 7 wojskowych, 5 ziemskich i 1 miejski, prócz tego w Mohylowie 1 szpital żydowski i 1 lazaret wojskowy. Szpitale te były na utrzymaniu państwa, gdyż ziemstwa wyczerpały już swoje fundusze oddawna.

Na stan sanitarny Ukrainy i Podola wpływa przedewszystkiem brak śród ludności elementarnych pojęć o hygjenie, zabranie przez Niemców trzeciej części materjału sanitarnego i dalsze rekwizycje innych wojsk, pozbawienie ludności opieki sanitarnej przez powołanie do wojska całego personelu sanitarnego, militaryzacja szpitali cywilnych, gdyż ludność cywilną pozbawiono przez to zupełnie szpitali, ciągłe wreszcie walki na terenie Podola. Za najważniejszą jednak przyczynę należy uważać straszne położenie ekonomiczne i brak wszelkich produktów do utrzymania czystości, (mydło, bielizna, ubrania, środki dezynfekcyjne), demobilizacja wojsk, które wracając do ognisk domowych roznosiły choroby zakaźne. Jeżeli do tego dodamy zupełny brak komunikacji i anarchię rządową będziemy mieli obraz przyczyn powodujących, że niezwalczane przez nikogo choroby zakaźne objęły cały ten kraj niegdyś tak bogaty i tak szczęśliwy.

Nic też dziwnego, że w roku 1918 prawie cała ludność przebyła dur wysypkowy i grypę. Wsie o 2 — 3 tysiącach mieszkańców codziennie miały 10 do 20 zmarłych, a ogólna śmiertelność wzrosła 10 do 15 prc. całej liczby ludności. Uruchomienie 1 dezynfektora na 18.000 ludzi, tam gdzie w każdej chacie leżeli chorzy, to kropla w morzu, którą chciano zalać ten straszny pożar, jeden lekarz na 30.000 ludzi przeważnie chorych nic zdziałać nie może. Rok 1919 był jeszcze straszniejszy z powodu wyczerpania materjału sanitarnego. 20 procent lekarzy zmarło zduru, resztę zabrało wojsko, ludność cywilną pozbawiono zupełnie pomocy. Chorzy przebywają tyfus plamisty i powrotny jeden po drugim, a za nimi ofiarą padają lekarze. Są wsie gdzie szereg domów jest opuszczony

z powodu wymarcia całej rodziny, dzieci wymarły i major Lederrey nie przypomina sobie, aby widział młodsze niż lat 7. Z 44 uczniów szkoły wojskowej w Kamieńcu w ciągu kilku tygodni połowa zmarła z tyfusu, druga choruje a tylko 2 pozostało, zdrowych.

Obrazowo wypowiedział się jeden z lekarzy: „chorzy oczekuję śmierci, zdrowi choroby" — oto obraz Ukrainy i Podola.

Sale szpitalne nie dadzą się z niczem porównać. Łóżek brak, na gołych deskach rozesłano trochę słomy, przykrytej szarem brudnem prześcieradłem, chorzy przykryci są szczątkami kołder, workami, własnem odzieniem, niektórzy leżą w obuwiu z powodu zimna panującego w salach, ustępy brudne, nieoczyszczone rozsiewają zaduch niemożliwy do wytrzymania.

Chorych przywożą pociągami nieogrzewanemi. W czasie pobytu Lederreya, chorzy marli, uciekając z pociągu, pod progami szpitala lub domów. W Żmierzynce w budynku szpitalnym na 200 łóżek było 2000 chorych oczywiście bez opieki. Ci, co mieli resztki sił uciekali z tego piekła, roznosząc epidemię po mieście i okolicy.

Tylko pióro Danta mogło by opisać to piekło na ziemi, jakie widzimy na Podolu i na Ukrainie mówi major Lederrey.

Według zebranych danych cyfrowych śród żołnierzy ukraińskich 30 proc. choruje na dur plamisty, 60 proc. na dur powrotny, 2 proc. na choroby weneryczne, 5 proc. na choroby wewnętrzne, 3 proc. z ran. W roku 1918 na 4 i pół miliona mieszkańców było 20.000 duru wysypkowego, 12.000 brzusznego, 21.000 grypy, całość podał dr. Ilnicki na 100.000 chorych. W roku 1919 liczba wzrosła: chorych na tyfus wysypkowy było około 60.000, na powrotny 80.000. Śmiertelność wynosi 4 do 8 proc. W szpitalu w Kamieńcu śmiertelność wynosiła 7'3 proc., w październiku 9'6 proc.

Tyfus plamisty nieco zmniejszył się we wrześniu co do liczby, liczba śmierci jednak zwiększyła się, tyfus powrotny daje 6'1 proc. śmiertelności, brzuszny 13 proc., dyzenterja 25 proc. cholera 58 proc.

Słusznie zwraca major Lederrey uwagę, że Polacy i Rumuni, najbliżsi sąsiedzi nie doceniają niebezpieczeństwa, które im grozi i winni przedsięwziąć najdalej idące środki przeciw zawleczeniu zerazy do siebie.

W końcu wyczerpującego swego referatu autor podaje spis środków, których dostarczyć należy Ukrainie. Sprawa ta jest dziś nieaktualna, gdyż warunki polityczne na Podolu i Ukrainie uległy od listopada gruntownym przeobrażeniom.

J. Z.

Z Tow. Zagr. Czerwonego Krzyża.

Austryjacki Czerwony Krzyż liczy 428.997 członków, personel ochotniczy wynosił 153. Składki członków były 164.000 kor. subwencja rządowa 280.000 ofiary i legaty 3.975190 koron. Majątek stanowią nieruchomości, ocenione na 1 miljon koron, ruchomy 11425000 koron, materjał sanitarny wartości 9 miljonów koron. Tow. wydaje pismo *„Das Rote Kreuz"* i sprawozdania roczne W czasie wojny Cz. Krzyż utrzymywał 2 szpitale polowe, 2 w Bułgarji, 3 statki szpitalne, 12 pociągów, 14 czołówek, 44 stacji ruchomych opatrunkowych, 271 szpitali pomocniczych, 453 domów dla uzdrowieńców 24.532 łóżek w szpitalach cywilnych,, 43 infirmerie na stacjach kolejowych, 2 domy zdrowia dla pielęgniarek.

Po wojnie utrzymuje dom zdrowia dla pielęgniarek, szpital w Wilbad Gustein, 2 przytułki dla ociemniałych, 4 sanatorjum dla suchotników, 11 przychodni dla gruźlicznych, ambulatorjum w Wiedniu.

Cz. Krzyż austryjacki ma 22 okręgi i 530 oddziałów miejscowych.

Bawarski Czerwony Krzyż. Liczba członków 35263. Subwencja rządowa wynosiła 3.247. 887 mk. Budżet roczny 1.981.647 mk., majątek 2178508.

Umowy.

Z powodu licznych zapytań co do treści umów z Sowieckim Czerwonym Krzyżem podajemy poniżej dosłowny tekst umów z d. 2 i 9 listopada r. z. W swoim czasie podaliśmy je w streszczeniu.

Umowa dotycząca zlikwidowania sprawy zakładników polskich w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów.

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża w Rzeczypospolitej Polskiej i Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów, przejęte uczuciami humanitarnemi, których są wyrazicielami, uzyskały odnośne pełnomocnictwo od swoich rządów do ostatecznego, niewymagającego ratyfikacji, zlikwidowania sprawy zakładników polskich w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów, jak również do złożenia uroczystego oświadczenia o zupełnem niestosowaniu na przyszłość, na podstawie wzajemności, systemu brania zakładników. Pełnomocnictwa należyte odnośnych Rządów wydane zostały: a) Polskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Rządu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 3 września 1919 r. i b) Rosyjskiemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża przez Komisarjat Ludowy do Spraw Zagranicznych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów dnia 7 października 1919 roku N. 11/856 i Radę Komisarzy Ludowych tejże Republiki dnia 22 października 1919 roku N. a 11704. Otrzymane od swych Rządów mandaty powyższe przelane zostały w całej pełni: a) przez Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, na zasadzie substytucji z dnia 6 października 1919 roku N. 4752, na Delegację tegoż Towarzystwa Czerwonego Krzyża w następującym składzie: Michała-Stanisława Kossakowskiego, jako prezesa Delegacji, Edwarda Zaleskiego, jako jego zastępcy i członków Delegacji: Helenę Bispingową, Dr. Wacława Gawłowskiego, Marjana Strumiłłę, Leona Trzeciaka i Ludwika Uniechowskiego i b) przez Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, na zasadzie substytucji z dnia 7 października 1919 roku N. 1616 na pełnomocnego Przedstawiciela tegoż Czerwonego Krzyża, Juljana Marchlewskiego, który jednocześnie otrzymał upoważnienie Rady Komisarzy Ludowych Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów z dnia 22 października 1919 roku N. a 11704 do ostatecznego niewymagającego ratyfikacji, zdecydowania spraw wyżej wyszczególnionych.

Powyżsi przedstawiciele Towarzystw Czerwonego Krzyża, wymieniwszy pomiędzy sobą wyszczególnione pełnomocnictwa, które zobopolnie zostały uznane za wystawione w należytej i właściwej formie, zawarli umowę co do następujących postanowień ostatecznych, niewymagających ratyfikacji:

Par. 1.

Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów uwalnia niezwłocznie wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i ziem, zajętych przez Wojska Polskie, i wogóle wszystkich polaków, zarejestrowanych, lub wywiezionych w charakterze zakładników i znajdujących się na terenie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, bądź to w więzieniach, punktach prewencyjnych, fortecach lub obozach koncentracyjnych, względnie pozostających na wolności.

Par. 2.

Z chwilą wejścia w życie tej umowy Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów natychmiast wstrzymuje wykonanie nałożonych w drodze dyscyplinarnej kar na osoby, które, stosownie do artykułu pierwszego umowy niniejszej, winny być uwolnione.

Par. 3.

Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów zobowią-

zuje się zorganizować niezwłocznie odtransportowywanie i wywiezienie wszystkich wyżej wymienionych zakładników wraz z ich rodzinami i rzeczywista służbą domową do linji demarkacyjnej, ustalając warunkowo miejsce przekroczenia linji demarkacyjnej i w punkcie przecięcia tejże linji przez tor kolejowy Kalinkowicze-Łuniniec, o ile odnośne dowództwa wojskowe nie ustalą innego miejsca przekroczenia linji demarkacyjnej przez osoby, powracające do kraju na zasadzie umowy niniejszej. Służba domowa korzysta z prawa wyjazdu w tym tylko wypadku, gdy jest pochodzenia polskiego lub posiada obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej względnie ziem, zajętych przez Wojsko Polskie.

Par. 4.

Spisy wszystkich zakładników przedstawione zostają przez Delegacje Rosyjskiego i Polskiego Towarzystw Czerwonego Krzyża, poczem zostaje wspólnie ułożona lista zakładników. Z dobrodziejstwa umowy niniejszej korzystają również zakładnicy, którzy ewentualnie nie zostaliby objęci listą powyższą.

Par. 5.

Przewóz musi być uskutecznionym, w miarę możności, pociągami sanitarnemi, ewentualnie zaś pociągami bezwarunkowo ogrzewanemi. Transport codzienny nie może przekraczać pięciuset ludzi. Transporty powinny być wysyłanemi z miejsca wyjazdu po uprzednim sprawdzeniu lekarskim stanu zdrowia odjeżdzających, przyczem chorych zakaźnych należy wyłączyć, wysyłać następnie dopiero po zupełnem wyzdrowieniu.

Par. 6.

Po obydwuch stronach linji demarkacyjnej przy wyżej określonym punkcie, gdzie odbywać się będzie przekroczenie linji demarkacyjnej przez wymienione w artykule pierwszym i trzecim osoby, powinny być urządzonemi, na koszt odnośnego Rządu, baraki i punkty sanitarno-żywnościowe.

Par. 7.

Zorganizowanie przejazdu wyżej wymienionych osób na terytorjum Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów uskutecznione zostanie przez Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, przyczem Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów zapewnia osobom powyzszym bezpłatny przejazd, bezpłatny przewóz bagażu, bezpłatne żywienie w drodze i bezpłatną należytą pomoc sanitarno-lekarską. We wskazanym miejscu linji demarkacyjnej wyżej wymienione osoby przekazane zostaną przez Delegata Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, według spisu, Delegatowi Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Par. 8.

Osobom wyżej wymienionym będzie dozwolone wywiezienie ruchomości, znajdujących się w ich posiadaniu, w ilości piętnastu pudów na osobę, o ile ruchomości te nie stanowią przedmiotów, których wywóz według praw, obowiązujących w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów, jest wzbroniony. Również będzie im dozwolone wywiezienie posiadanych znaków pieniężnych do sumy dwudziestu tysięcy rubli na osobę.

Par. 9.

Delegacja Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża zawiadamia niezwłocznie przez radjodepeszę i przez umyślnego kurjera Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów o treści umowy niniejszej i wzywa go do natychmiastowego oswobodzenia wszystkich zakładników i bezwłocznego przystąpienia do wykonania umowy.

Par. 10.

W dniu 29 i 30 października 1919 roku zostały podpisane przez Delegację Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Pełnomocnego przedstawiciela Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża akty uroczystego oświadczenia o zupełnym niestosowaniu na przyszłość, na podstawie wzajemności, systemu brania zakładników, które to akty obowiązują odnośne Rządy od dnią 30 października 1919 roku.

Par. 11.

Umowa niniejsza zestawioną została z tekstami w języku polskim i rosyjskim w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden egzemplarz zatrzymuje Delegacja Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, a drugi — Pełnomocny przedstawiciel Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. W razie wątpliwości przy interpretacji umowy niniejszej zestawionej w językach polskim i rosyjskim, tekst polski uważany jest za miarodajny ze względu na to, że wobec dokładnej znajomości języka polskiego przedstawicieli obu delegacji tekst ten wyraża najdokładniej wolę stron obu.

Par. 12.

Umowa niniejsza, jako ostateczna i niewymagająca ratyfikacji, wchodzi w życie z chwilą jej podpisania.

Na dowód tego przedstawiciele Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża układ ten podpisali i pieczęciami swemi zaopatrzyli.

Stacja Mikaszewicze, dn. 2 XI. 1919 r.

Umowa

dotycząca wzajemnego oddania jeńców cywilnych.

Delegacja Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Rzeczypospolitej Polskiej w składzie osób: Michała Stanisława Kossakowskiego, jako Prezesa Delegacji, Edwarda Zaleskiego, jako jego zastępcy i członków Delegacji: Heleny Bispingowej, dr. Wacława Gawłowskiego, Marjana Strumiłły, Leona Trzeciaka i Ludwika Uniechowskiego, z jednej strony i pełnomocny przedstawiciel Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów, Juljan Marchlewski z drugiej strony,—działając na podstawie odnośnych pism uwierzytelniających uznanych przez obie Delegacje za wystawione w należytej i właściwej formie i wyszczególnionych w umowie z dnia 2 listopada 1919 r., dotyczącej zlikwidowania sprawy zakładników polskich w Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów, rozwijając swe dążenie, w imię wzniosłych haseł Towarzystw Czerwonego Krzyża ku ulżeniu losów jeńców cywilnych, jako jednostki dla Państwa niebezpieczne i szkodliwe, zatrzymanych przez Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, z jednej strony, i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej z drugiej strony, zawarli umowę co do następujących postanowień ostatecznych, niewymagających ratyfikacji.

§ 1. Rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża w imieniu Rządu Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów zobowiązuje się niezwłocznie po przewiezieniu do linji demarkacyjnej i oddaniu zakładników polskich Delegatowi Polskiego T-wa Czerw. Krzyża, zwolnionych na zasadzie umowy z dnia 2-go listopada 1919 roku przystąpić do odtransportowywania do punktu linji demarkacyjnej, ustalonego w Art. trzecim niniejszej umowy, wszystkich jeńców cywilnych, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i ziem, zajętych przez wojska polskie i wogóle wszystkich Polaków zarejestrowanych lub uwięzionych w charakterze powyższym i znajdujących się na terenie Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, bądź to w więzieniach, punktach prewencyjnych, fortecach lub obozach koncentracyjnych, względnie pozostających na wolności.

Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża, na podstawie swoich pełnomocnictw, zabowiązuje się jednocześnie przystąpić do niezwłocznego odtransportowywania do tegoż punktu linji demarkacyjnej wszystkich jeńców cywilnych obywateli Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, zaaresztowanych lub zatrzymanych przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, względnie pozostających na wolności i znajdujących się w analogicznych warunkach na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, lub ziem zajętych przez wojska polskie. Wyżej wymienieni jeńcy cywilni zostają przekazywani, na podstawie spisów, przez delegata Towarzystwa Czerwonego Krzyża Państwa, odbierającego jeńców cywilnych. Wyjazd na podstawie umowy

niniejszej nie przesądza faktu przynależności państwowej danego osobnika.

Par. 2. Z chwilą wejścia w życie umowy niniejszej, Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej natychmiast wstrzymują wykonanie kar, względnie egzekucji, nałożonych w drodze dyscyplinarnej, administracyjnej, sądowej lub innej na osoby, które, stosownie do artykułu pierwszego i dziewiątego umowy niniejszej, mają być oddawane, zachowując jedynie rygor nadzoru lub internowania, a ewentualnie pobrane kaucje ulegają natychmiastowemu zwrotowi.

Par. 3. Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązuje się zorganizować odtransportowanie i wywiezienie wszystkich wyżej wymienionych jeńców cywilnych wraz z ich rodzinami i rzeczywistą służbą domową do linji demarkacyjnej, ustalając warunkowo miejsce przekroczenia linji demarkacyjnej w punkcie przecięcia tej linji przez tor kolejowy Kalinkowicze-Łuniniec, o ile odnośne Dowództwa Wojskowe nie ustalają innego miejsca przekroczenia linji demarkacyjnej przez osoby, powracające do kraju na podstawie umowy niniejszej. Służba domowa korzysta z prawa wyjazdu do Polski w tym tylko wypadku, gdy jest pochodzenia Polskiego lub posiada obywatelstwo Rzeczypospolitej Polskiej, względnie ziem, zajętych przez wojsko polskie. Z prawa wyjazdu do R. S. F. R. S. na zasadzie umowy niniejszej, korzysta służba domowa, w tym tylko wypadku, gdy jest pochodzenia rosyjskiego lub posiada obywatelstwo Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów.

Par. 4. Spisy jeńców cywilnych przedstawione zostały przez delegację Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i pełnomocnego Delegata Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Na zasadzie materjału powyższego ułożono wspólnie pięć list uwięzionych:

I) Lista uwięzionych obywateli Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, którzy na zasadzie umowy z dnia 9 listopada 1919 r. o jeńcach cywilnych, ulegają niezwłocznemu oddaniu Rządowi Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów.

II.) Lista jeńców cywilnych, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i ziem, zajętych przez wojska polskie i wogóle polaków, internowanych na terytorjum Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, którzy na zasadzie umowy z dnia 9 listopada 1919 r., ulegają niezwłocznemu oddaniu Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej.

III.) Lista pozostających na wolności obywateli Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, którzy, na zasadzie umowy z dnia 9 listopada 1919 r. o jeńcach cywilnych, ulegają niezwłocznemu oddaniu Rządowi Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów.

IV.) Lista zakładników i jeńców cywilnych, obywateli Rzeczypospolitej Polskiej i ziem, zajętych przez wojsko polskie i wogóle Polaków, nie objętych listami zakładników i № II którzy, na zasadzie umów z dnia 2 listopada 1919 r. o zakładnikach i z dnia 9 listopada 1919 r. o jeńcach cywilnych, ulegają niezwłocznemu oddaniu Rzeczypospolitej Polskiej o ile osoby, wyszczególnione w liście niniejszej, znajdują się na terytorjum Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republice Sowietów i mają prawo korzystania z dobrodziejstwa dwuch umów powyższych.

V.) Lista osób internowanych, które ulegają oddaniu, na zasadzie umowy z dnia 9 listopada 1919 r. o jeńcach cywilnych, Rządowi Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów, o ile osoby te wyrażają chęć opuszczenia granic Rzeczypospolitej Polskiej oraz ziem zajętych przez wojsko polskie i wyjazdu do Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów.

Osoby figurujące na listach №№ 1, 2, 3 i 4 podlegają bezwzględnemu oddaniu, jako indywidualnie zakwilifikowane do korzystania z dobrodziejstwa umowy niniejszej. Obydwie strony zobowiązują się dostarczyć sobie wyczerpujących wyjaśnien, co do osób, zamieszczonych w listach powyższych i nieodtransportowanych do linji demarkacyjnej. Z dobrodziejstwa umowy niniejszej korzystają również jeńcy cywilni, któ-

rzyby ewentualnie nie zostali wpisani do list powyższych. Listy powyższe zostały ponumerowane w sposób wyżej określony i zostają dołączone do umowy niniejszej w charakterze aneksów, przyczem w stosunku do list kolejność obustronnego oddania osób, korzystających z dobrodziejstwa umowy niniejszej, ustala się, jak następuje: najpierw ulegają oddaniu osoby, wymienione w listach №№ pierwszy, drugi i czwarty, później lista № piąty. Obydwie strony mają prawo dostarczyć listy dodatkowe, uzupełniające odnośne numery list powyższych (Naprz. I a, b, c, II a i t. d.)

Par. 5. Przewóz musi być uskuteczniony, w miarę możności pociągami sanitarnemi, ewentualnie pociągami bezwarunkowo ogrzanemi. Trasport codzienny nie powinien przekraczać pięciuset ludzi. Transporty powinny być wysyłanemi z miejsca wyjazdu po uprzedniem sprawdzeniu lekarskim stanu zdrowia odjeżdzających, przyczem chorych zakaźnych należy wyłączyć i wysyłać następnie dopiero po zupełnem wyzdrowieniu.

Par. 6. Jeńcy cywilni korzystać będą w drodze z tych urządzeń, jakie wykonane zostaną dla przewozu zakładników, stosownie do artykułu VI umowy z dnia 2 listopada 1919 r.

Par. 7. Zorganizowanie przejazdu wyżej wymienionych osób na terytorjum każdego z Państw uskutecznione zostanie przez Towarzystwo Czerwonego Krzyża tegoż Państwa, przyczem Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zapewniają osobom powyższym bezpłatny przejazd, bezpłatne żywienie w drodze i bezpłatny przewóz bagażu i bezpłatną należytą pomoc sanitarno-lekarską.

Par. 8. Osobom wyżej wymienionym będzie dozwolone wywiezienie ruchomości, znajdujących się w ich posiadania, w ilości piętnastu pudów na osobę, o ile ruchomości te nie stanowią przedmiotów, których wywóz, według praw obowiązujących w danem Państwie, jest wzbroniony. Również będzie dozwolone wywiezienie posiadanych znaków pieniężnych do sumy dwudziestu tysięcy rubli na osobę.

Par. 9. Obydwie strony oświadczają, że wobec zlikwidowania sprawy zakładnictwa, umowa niniejsza obejmuje, a nazwa „Jeniec cywilny" wyczerpuje, wszystkie kategorje osób, zaaresztowanych względnie zarejestrowanych i pozostających na wolności przez organy Rządu lub władze wojskowe jednego z wymienionych Państw z pośród obywateli drugiego z Państw lub ziem, przez wojska jego zajętych, i wogóle z jednej strony wszystkich Polaków, z drugiej wszystkich Rosjan, którzy mają prawo korzystania z dobrodziejstwa niniejszej umowy.

Wyłączenie przez którą bądź ze stron, umowę niniejszą zawierających osób, więzionych lub zatrzymanych przez odnośny Rząd, z kategorji „jeńców cywilnych" do jakiejbądź innej kategorji, w celu wyniesienia ich poza nawias dobrodziejstwa niniejszej umowy, nie może mieć absolutnie miejsca, niezależnie od nazwy, nadawanej nowej kategorji czy to „więźniów politycznych", „przestępców lub więźniów politycznych", „więźniów i jeńców poszlakowanych o przestępstwa polityczne lub antypaństwowe", lub temu podobne. Z dobrodziejstwa umowy niniejszej korzystają osoby, które dnia 9 listopada 1919 r. zaliczone zostały do wyżej wyszczególnionych kategorji „jeńców cywilnych".

Par. 10. Pełnomocny Delegat Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża zawiadamia niezwłocznie przez radiodepeszę i przez umyślnego kurjera Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów o treści niniejszej umowy i wzywa go do natychmiastowego przystąpienia do jej wykonania. Delegacja Polskiego T-wa Czerwonego Krzyża jednocześnie czyni to samo za pośrednictwem depeszy i kurjera.

Par. 11. Umowa niniejsza zestawioną została z tekstami w językach polskim i rosyjskim w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach, z których jeden egzemplarz zatrzymuje Delegacja Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, a drugi Pełnomocny Przedstawiciel Rosyjskiego Czerwonego Krzyża. W razie wątpliwości interpretacji umowy niniejszej, zestawionej w językach polskim i rosyjskim, tekst polski uważany jest za

miarodajny, ze względu na to, że wobec dokładnej znajomości języka polskiego przez przedstawicieli obu Delegacji, tekst ten wyraża najdokładniej wolę stron obu.

Par. 12. Umowa niniejsza, jako ostateczna i niewymagająca ratyfikacji obowiązuje odnośne Rządy od momentu jej podpisania.

Par. 13. Rządowi Rosyjskiej Socjalistysznej Federacyjnej Republiki Sowietów przysługuje prawo odtransportowywania do linji demarkacyjnej jednocześnie zakładników, objętych umową z dnia 2 listopada 1919 r., jak również i jeńców cywilnych, korzvstających z dobrodziejstwa umowy niniejszej. Po odtransportowaniu przez Rząd Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Sowietów zakładników polskich, wyszczególnionych w liście zakładników z dnia 9 listopada 1919 r., obydwie strony przystępują automatycznie do wykonania umowy niniejszej. Ewentualne czasowe wstrzymanie wyjazdu poszczególnych zakładników dla dokończenia kuracji przy chorobach zakaźnych nie wstrzymuje wykonania niniejszej umowy. Na dowód tego Delegacja Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Pełnomocny Delegat i Przedstawiciel Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża umowę tę w dwuch jednobrzmiących egzemplarzach podpisali i pieczęciami swemi zaopatrzyli.

Stacja Mikaszewicze dnia 9 listopada 1919;

Korespondencje.

Bukareszt 11 II. 1920. r.

Powszechnie grasująca grypa hiszpańska dotknęła w mocnej mierze i Węgier. Datując się od lata 1918 r. trwała bez przerwy do stycznia r. 1919, od którego to czasu do chwili obecnej notowano wypadki sporadycznie tylko zdarzających się zasłabnięć. Od trzech tygodni r. b. statystyka hiszpanki w samym Budapeszcie świadczy o rozmiarach epidemji. Podczas mojej bytności notowano do 500 zasłabnięć dziennie, o przebiegu jednak łagodnym, w większości wypadków wyczerpującym się zakatarzeniem dróg oddechowych. Procent śmiertelności z 10 pr. notowanych w latach 1918—1919, spadł w obecnej epidemji do 5 pr. Zapadają na hiszpankę mieszkańcy samego Budapesztu i tych miejscowości, które mają prawidłową komunikację z Budapesztem. Źródło epidemji — niziny Dunaju.

Z chorób komplikujących grypę hiszpanki, w przeważnej ilości wypadków konstatowano ropne zapalenia płuc i zrazikowe zapalenie płuc w kilkunastu wypadkach b. ciężkich, z zejściem śmiertelnym, meningitis. Badania drobnowidzowe wykazywały meningokon, Pfejfera we krwi nie znajdowano, jedynie w plwocinie. Ze środków leczniczych, poza terapją symptomatyczną, stosowano ostatnio podskórnie surowicę końską wielowartościową, 5,0 pro dosi. Duży nacisk węgierscy lekarze kładą na stosowanie w samym początku środków sercowych, nie bacząc na dobry nawet stan serca.

Surowica antystreptokokowa rezultatów pożądanych z punktu widzenia budapeszteńskich lekarzy nie dała.

Zapadają na grypę, zgodnie z danemi statystycznemi na Węgrzech, w wieku od 20—40 lat najczęściej.

Ostatnio notowano sporadyczne wypadki zasłabnięć na tyfus plamisty i błonicę.

Z Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Z Oddziału Warszawskiego.

Dotychczasowy prezes Oddziału Warszawskiego p. Emil Gerlach z powodu nadwątlonego zdrowia ustąpił ze stanowiska. Na posiedzeniu oddziału w dniu 10 lutego jednogłośnie na prezesa wybranym został p. Zygmunt Zaborowski.